







Gminne Dożynki 2025

Bartłomiej Ćwikła • fot. Paweł Batycki

W niedzielę 24 sierpnia w Brzostku odbyły się Dożynki Gminne. Był to szczególny dzień dla wszystkich rolników. Jak co roku delegacje z poszczególnych sołectw naszej gminy, władz samorządowych spotkały się na wspólnej mszy świętej na Warsztatach Terapii Zajęciowej, aby podziękować za dar pól i urodzaj. Przewodniczył jej Proboszcz brzosteckiej parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego Ks. Marek Mnich. W homilii podkreślił, jak ważna jest praca rolnika i ile potrzeba trudu, aby ta praca przynosiła zadowalające efekty. Po mszy świętej wszystkie delegacje, w korowodzie, przy dźwiękach swoich zespołów, udały się na Stadion Sportowy OSiR w Brzostku, gdzie miały miejsce kolejne punkty uroczystości.

Na początku wszystkich przybyłych gości jako gospodarz przywitał Zbigniew Kowalski - Burmistrz Brzostku. Miały miejsce również okolicznościowe przemówienia Posła na Sejm RP Jana Warzechy, Starosty Powiatu Dębickiego Piotra Chęćka, Członka Zarządu Powiatu Dębickiego Pawła Ciszczonia, kierownika Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Dębicy Roberta Muchy i kierownika Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Dębicy Daniela Wójcika. Starostami tegorocznych dożynek byli Państwo Irena i Stanisław Łukasikowie z Bączałki. Jak tradycja nakazuje, przekazali na ręce gospodarza Gminy Brzostek owoc pracy rolników, a więc symboliczny chleb, którym zostali poczęstowani wszyscy przybyli goście na tegoroczne dożynki. Kolejny etap to prezentacja wieńców dożynkowych oraz przedstawicieli sołectw. Każdy z wieńców zrobiono z innych elementów, zbóż, kwiatów. Nawiązywały do różnych symboli religijnych oraz przedstawiały różne kształty, a każdy był na swój sposób wyjątkowy. Cały obrzęd prezentacji odbył się przy dźwiękach Kapeli Ludowej Zastawnych. Prawdziwą atrakcją dla miłośników kultury ludowej, tradycji stał się występ zespołu obrzędowo-śpiewaczego „Brzosty”, który działa przy Centrum Kultury i Czytelnictwa w Brzostku. Przypomnieli w swoim programie, jak wyglądało dawne wesele w naszym regionie. Miłośnicy dobrego humoru i zabawy mogli podziwiać występ kabaretu „Czwarta Fala” oraz gwiazdy wieczoru zespołu „Weekend”. Występ przyciągnął prawdziwe tłumy ludzi, którzy mogli „na żywo” usłyszeć największe przeboje zespołu. Ostatnim etapem dożynek była zabawa taneczna z zespołem Manawa.

Wydarzenie, dzięki licznie przybyłej publiczności, trzeba uznać za bardzo udane, jednak nie stałoby się tak bez wsparcia partnerów, firm, wolontariuszy, ochroniarzy, obsługi medycznej, dzielnej pracy strażaków. Szczególne podziękowania za pomoc w organizacji należą się Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Brzostku, Zakładowi Gospodarki Komunalnej w Brzostku na czele z Prezesem Mateuszem Domaradzkiem, wszystkim sołtysom, Stowarzyszeniom KGW za przygotowanie stoisk z tradycyjnymi potrawami, Panu Tomaszowi Rogali za przygotowanie usługi gastronomicznej oraz atrakcji dla dzieci, Państwu Surdelom, cukierni Zbigniewa Golca, cateringowi Pani Anny Skopek, obsłudze restauracji „W Starym

Ogrodzie” za bazę noclegową dla zespołu Weekend, Firmie Ochroniarskiej TYGRYS, druhom Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu Gminy Brzostek za kierowanie ruchem, pracownikom Centrum Kultury i Czytelnictwa w Brzostku. Dziękujemy KRUS i ARMiR za utworzenie stanowisk oraz konkursy. Dziękujemy firmie ZIQA za przygotowane animacje dla najmłodszych uczestników dożynek, kwiaciarni ART DECO za dekorację sceny, firmie T-ART Audio za montaż, nagłośnienie sceny oraz realizację dźwięku podczas Dożynek Gminnych 2025. Dziękujemy mediom – TV Brzostek, Trendy Radio. Dziękujemy za występ zespołom - „Brzosty”, Kapeli Ludowej Zastawni, Kabaretowi „Czwarta Fala” „Manawa” oraz zespołowi „Weekend”. Cieszymy się, że jako Centrum Kultury i Czytelnictwa w Brzostku po raz kolejny mogliśmy organizować przy współpracy z Gminą Brzostek oraz wszystkich jednostek organizacyjnych to wydarzenie i już dziś serdecznie zapraszamy na kolejne dożynki w następnym roku. ■









Z prac Rady Miejskiej

Opracowała Marzena Sottys

Na ostatniej w dniu 18 sierpnia 2025 r. sesji Rady Miejskiej w Brzostku, otwartej przez przewodniczącego Pawła Hipszera, radni wysłuchali sprawozdania Burmistrza Zbigniewa Kowalskiego, który poinformował o wydanych w okresie międzysesyjnym zarządzeniach. Skarbnik Gminy przedstawiła zmiany w budżecie oraz w Wieloletniej Prognozie Finansowej, obejmujące m.in. przeznaczenie środków z opłat za sprzedaż napojów alkoholowych w małych opakowaniach na wykonanie monitoringu w Domach Ludowych w Januszkowicach i Opacionce, modernizację remizy OSP, inwestycje w szkołach podstawowych, rewitalizację rynku i spichlerza w Przeczycy oraz

modernizację kompleksu sportowego Orlik 2012.

Radny Jerzy Kmiecik podziękował Burmistrzowi za rozpoczęcie inwestycji związanej z budową wodociągu w Głębokówce oraz za działania na rzecz poprawy warunków lokalowych OSP w Siedliskach-Bogusz. Radny Piotr Mroczek pytał natomiast o szczegóły prac przy rewitalizacji rynku i spichlerza w Przeczycy oraz o lokalizację planowanego magazynu zarządzania kryzysowego, który – jak poinformowano – powstanie w Siedliskach-Bogusz.

W trakcie sesji podjęto dwie uchwały: w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2025 rok (Nr XI/69/2024 z dnia 30 grudnia 2024 r.) oraz w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Brzostek.

Pełna Treść uchwał dostępna jest na Biuletynie Informacji Publicznych. ■

A lato było piękne tego roku...*

Urszula Kobak • fot. Paweł Batycki

1 września 1939 roku. Najgorszy dzień dla milionów Polaków. Wojna. Najpierw Niemcy napadli na Polskę, kilkanaście dni później od wschodu zaatakował Związek Radziecki. 6 lat koszmaru. Wniszczenie kraju i narodu.

Wśród nas jest jeszcze wiele osób, które pamiętają tamten czas. Każda informacja o konfliktach zbrojnych przywołuje w nich falę przykrych wspomnień. Drżą o przyszłość swoich rodzin. Niestety, młodsze pokolenia nie patrzą w przeszłość, a jak wiadomo – historia lubi się powtarzać. Nieraz już

Polskę rozrywały wewnętrzne spory, przez co stawała się łatwym łupem dla sąsiednich mocarstw. Do dziś jednak niczego się nie nauczyliśmy. Wystarczy spojrzeć, co dzieje się w Polsce od wielu lat, gdzie interes partii stawiany jest ponad dobrem całego państwa, gdzie jedni robią na złość drugim, nawet jeśli ci drudzy mają rację, i marnują czas na rozdmuchiwanie afer i wieczne rozliczanie, by zatuszować własną, nie zawsze zgodną z prawem działalność. I, niestety, nie ma tu wyjątków. Właściwie wojna cały czas trwa. Wewnętrzna walka o hegemonię.

1 września to też dzień, kiedy nasze władze samorządowe składają kwiaty w miejscach poświęconych zamordowanym w czasie II wojny światowej mieszkańcom gminy Brzostek, aby uczcić ich pamięć i przypomnieć wszystkim, jakim bestialstwem są konflikty zbrojne. ■

* K.I. Gałczyński „Pieśń o żołnierzach z Westerplatte”



Zakończono przebudowę przedszkola w Brzostku

Burmistrz Zbigniew Kowalski

Zakończyły się prace związane z przebudową przedszkola przy ul. Mysłowskiego w Brzostku. Inwestycja, która rozpoczęła się wiosną tego roku, całkowicie odmieniła dotychczasowy budynek, dostosowując go do współczesnych standardów oraz potrzeb najmłodszych mieszkańców gminy.

Modernizacja objęła gruntowną przebudowę pomieszczeń przedszkola, zmianę ich układu i funkcjonalne dostosowanie do wymagań edukacyjnych. Odnowione zostały sale wychowawcze, sale do leżakowania, pokoje pedagogów, szatnie, toalety oraz przestrzenie komunikacyjne. Budynek zyskał także klimatyzację, co znacząco poprawiło komfort dzieci i pracowników.



Ważną zmianą, wprowadzoną na etapie realizacji, było zastąpienie przewidzianych w projekcie podgrzewaczy przepływowych bardziej ekologicznym rozwiązaniem – instalacją solarną do ogrzewania wody użytkowej. Dzięki temu obiekt będzie bardziej przyjazny środowisku oraz tańszy w eksploatacji.

W ramach inwestycji powstał również nowoczesny plac zabaw w bezpośrednim sąsiedztwie przedszkola, który będzie służył najmłodszym do bezpiecznej i aktywnej zabawy.

Całkowity koszt przedsięwzięcia wyniósł ponad 1,3 mln zł. Roboty budowlane wykonał Zakład Remontowo-Budowlany „GOTEL” Paweł Bigos, ponieważ przedstawił najkorzystniejszą ofertę. Projekt został zrealizowany przy wsparciu środków unijnych.

Dzięki zakończonej inwestycji dzieci rozpoczęły rok szkolny 2025/2026 w nowoczesnym, funkcjonalnym i przyjaznym budynku, który przez lata będzie służył najmłodszym mieszkańcom Brzostku. ■



Podwójne święto w Przeczycy

A.G. • fot. Paweł Bątycki

Przeczycza od lat jest miejscem szczególnego kultu Matki Bożej, a Jej sanktuarium przyciąga pielgrzymów z różnych stron Polski. Pragną oni nie tylko modlić się przed wizerunkiem Tej, która „przeciży złu i nieszczęściom”, ale również dziękować za to, że niejednokrotnie wyszli z ciężkiej choroby czy innych życiowych kłopotów. W tym roku sierpniowe odpustowe dni miały jeszcze bardziej uroczysty charakter. Coroczne świętowanie tym razem zbiegło się z setną rocznicą koronacji oraz pięćdziesiątą rocznicą rekoronacji łaskami słynącej figury Matki Bożej, co było wyjątkowym czasem jeszcze głębszej refleksji, modlitwy i wspólnego świętowania.

Koronacja wizerunku sprzed stu lat była bardzo ważnym wydarzeniem dla lokalnej społeczności oraz licznie przybywających wiernych. Stanowiła pewien symbol uznania za łaski i opiekę, jaką Matka Boża otaczała swoich czcicieli od pokoleń. Od tamtej pory cudami słynąca statua jest nie tylko pewnym symbolem wiary, ale także jeszcze większym źródłem nadziei i pocieszenia dla wielu ludzi.

W związku z tą wyjątkową rocznicą, w dniach 10 – 17 sierpnia w Przeczycy odbył się tygodniowy odpust, w trakcie którego do modlitwy zostali zaproszeni między innymi: rolnicy, samorządowcy, ministranci oraz dziewczynki z Dziewczęcej Służby Maryjnej, nauczyciele, członkinie Kół Gospodyń Wiejskich, jak również członkowie Rycerstwa Niepokalanej. W trakcie centralnych uroczystości 15 sierpnia

ordynariusz tarnowski bp Andrzej Jez poświęcił pięknie wykonane i przyniesione wieńce dożynkowe będące symbolem wdzięczności Bogu za zebrane plony. Tradycyjnie, następnego dnia w przeczyczym sanktuarium zebrali się strażacy i chorzy. Ostatni dzień odpustu poświęcony był modlitwie i szczególnemu błogosławieństwu zgromadzonych małżeństw i rodzin.

Ten błogosławiony czas to nie tylko okazja do wspólnej modlitwy, ale także do odnowienia wiary, spotkania się z innymi wiernymi i przeżycia duchowego odrodzenia. Pątnicy z różnych stron Polski przybywają do tego niezwykłego miejsca w tym czasie, by nie tylko uczestniczyć w uroczystościach, wysłuchać głoszonych wtedy kazań, ale również poczuć ten szczególny klimat, zanurzyć się w tę niezwykłą atmosferę świętowania w przeczyczym wieczniku, u stóp Matki, która wszystkie nasze sprawy zanoszi przed Boży tron. ■





Pamiętajmy!

Tomasz Milian

Kiedy po raz pierwszy pojawiłem się w Brzostku w latach 70. ubiegłego stulecia, od razu zorientowałem się, że miasteczko jest niepełne. Od rodziny żony dowiedziałem się, że w Brzostku żyła duża grupa żydowskich mieszkańców. W samym mieście było ich około 300, natomiast w okolicy pomieszkiwało ich ponad 500. Społeczność ich była dobrze zorganizowana. Mieli swoje sklepy, instytucje, heder - własną szkołę dla dzieci, mykwę, czyli łaźnię rytualną, własny dom modlitwy, czyli synagogę, a także cmentarz, na którym było ponad 400 pochówków. Żydzi zajmowali się handlem, rzemiosłem, wyrobem uprząży skórzanych, blacharstwem, krawiectwem i zegarmistrzostwem. Nieliczni z nich uprawiali ziemię. Przede wszystkim jednak zajmowali się handlem, zarówno w miasteczku, jak i obwoźnym po całej okolicy. Żydzi byli posiadaczami większości kamienic przy rynku, także większość sklepów należało do nich. Jednym słowem byli ważną grupą mieszkańców, biorących czynny udział w jego życiu. Ich przedstawiciele zasiadali w radzie miejskiej, sprawowali funkcję zaufania publicznego, będąc pełnoprawnymi obywatelami miasteczka Brzostek.

Wszystko to uległo zmianie wraz z wybuchem II wojny światowej. Zostali przez Niemców uznani za obywateli gorszej kategorii, a z czasem nazwano ich podludźmi. W całym kraju realizowano oszalałe rozkazy napływające z Berlina. Ludność semicką oznaczono gwiazdami Dawida tak, aby wyróżniali się na tle innych mieszkańców. Z czasem przesiedlano okolicznych Żydów do miasteczka, tworząc w ten sposób pewien rodzaj getta. W 1942 w Brzostku zarejestrowano prawie 750 Żydów. Nie ustawano w dręczeniu ich, szykanowaniu, w torturach i terrorze.

W Berlinie wciąż trwały prace nad przygotowywaniem ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej. Porzucono plany wywozu ich na odludne wyspy (Madagaskar!) i zaczęto realizować straszny plan likwidacji całego narodu. W naszej okolicy przystąpiono do niego 10 sierpnia 1942 roku. Tego dnia niemieckie oddziały wczesnym rankiem pojawiły się w Jodłowej. Tam, po selekcji ludności żydowskiej, wywieziono z miasteczka zdolnych

do pracy ciężarówkami. Pozostałą grupę żydowskich mieszkańców, wczesnym rankiem 12 sierpnia, popędzono w kierunku Brzostku. Po drodze zatrzymano się w lesie w Przeczycy i tam, w przygotowanych uprzednio dołach, rozstrzelano ponad 160 żydowskich mieszkańców Jodłowej. Niemcy przenieśli się do Brzostku, by teraz tutaj siać terror wśród Żydów.

Po spacyfikowaniu miasteczka i selekcji ludności, zdolni do marszu Żydzi wymaszerowali w kolumnach w kierunku Jasła. Już nigdy więcej ich nie widziano. Natomiast chorych, niezdolnych do marszu, kobiety i dzieci załadowano na ciężarówki i wywieziono ich w nieznanym kierunku. Potem okazało się, że skierowały się one do Krajowic, by zatrzymać się w przydrożnym lesie. Czekwały już tam na nich wykopane głębokie doły, nad którymi rozstrzelano nieszczęśników. Nigdy nie poznaliśmy ich liczby. Wspólna krajowicka mogiła łączy prochy Żydów z Brzostku, Kołaczyc, Jasła i okolic.

Ale Żydzi brzosteccy nie tylko tam ginęli, wydawani przez denuncjatorów, wyłapywani przez ochotników trafiali na posterunki granatowej policji. Jeśli nie byli natychmiast rostrzelani, w najlepszym przypadku odstawiano ich do getta w Pilźnie, a po jego likwidacji do getta w Dębicy. Dlatego zakładam, że duża grupa Żydów z Brzostku i okolic trafiła także do dębickiego getta. Dlatego też co roku, 21 lipca w rocznicę likwidacji dębickiego getta, składam wiązankę kwiatów na poddębickiej Wolicy, czcąc w ten sposób brzosteckich Żydów trafiających poprzez tutejszą rampę kolejową do fabryki śmierci w Bełżcu. Od kilku lat nie czuję się już osamotniony w tym czczeniu pamięci naszych dawnych sąsiadów. Na wieńce i wiązanki składa się już kilka osób, nawet nie tylko z Brzostku, ale także np. ze Słotowej.

Brakuje mi jednak choć symbolicznego zaangażowania władz samorządowych. To one powinny pamiętać o dawnych, pełnoprawnych mieszkańcach naszego miasteczka i naszej gminy. Marzy mi się, aby te obchody wpisane były w coroczny kalendarz i nie wymagały interwencji w urzędzie. Bardzo liczę na to, a pierwszy krok już został zrobiony. W sierpniu, nad mogiłą



w Przeczycy wójt Jodłowej Jan Janiga zaproponował naszym brzosteckim samorządowcom, aby spotykać się w tym miejscu każdego 12 sierpnia o godzinie 11:00. No cóż, pozostaje mi tylko trzymać za słowo.

Otoczają nas przecież ślady po tych naszych sąsiadach. Nie wolno nam udawać, że ich nie dostrzegamy!

Jest cmentarz żydowski z licznymi tablicami potomków tutejszych mieszkańców.

Jest głaz poświęcony pamięci odważnych do szaleństwa: Apolonii i Stanisława Gaconiów i Jana Jantonia.

Jest mogiła Marii Jałowiec ufundowana przez potomków ratowanych Żydówek.

Jest wreszcie wzruszająca, skromna, pojedyncza, drewniana macewa stojąca samotnie na miejscu pochówku Ryfki Korzennik, gdzieś na januszkowickich polach...

A pamięć po Bronisławie i Wojciechu Dziedzicach ze Szkotni, odważnie ukrywających w swym domu ściganych Żydów?

Pamięć po Edwardzie Chwalu wyrabiającym Żydom polskie dokumenty i ponoszącym za to męczeńską śmierć w obozie niemieckim?

I jest jeszcze postać heroicznego kapłana - księdza Wilhelma Żywickiego, który odmówił gestapo wydania wykazu mieszkańców, którym udzielił chrztu w wieku dorosłym. Wydanie tego dokumentu stanowiłoby wyrok śmierci dla wszystkich Żydów, którym pomógł. W mojej ocenie tylko perfekcyjna znajomość języka niemieckiego pozwoliła wyjść księdzu Żywickiemu z tej śmiertelnie niebezpiecznej sytuacji. Potrafił on przekonać Niemców, że donos na niego był nieprawdziwy.



To wszystko nie może ulec zapomnieniu! Choć raz w roku trzeba tę ogromną stratę i tych odważnych ludzi uczcić, wspomnieć i uhonorować.

Taka nasza postawa dobrze świadczyć będzie o ciągłości pamięci, o naszej kulturze, o naszym ucywilizowaniu...

A i tym nieszczęśnikom należy się nasze wspomnienie, choćby przez mgłę... ■

1200 zł za gazetę

Urszula Kobak

To nie pomyłka. Tyle kosztował pierwszy numer „Wiadomości Brzosteckich”, który ukazał się we wrześniu 1990 roku. Od tego czasu minęło 35 lat i wiele się zmieniło.

70-ta rocznica bitwy warszawskiej
O randze tego wydarzenia mówi się otwarcie po raz pierwszy po blisko 50 latach. Dotąd był to temat „tabu”. Jego poruszenie mogło się źle skończyć. Znamy taki przykład z terenu naszej gminy.

W obronie Warszawy przed bolszewikami w sierpniu 1920 r. brało udział wielu żołnierzy pochodzących z okolic Brzostku. Jednym z nich jest Jan Nosal z Nawisza Brzostockiego, który uczestniczył także w kampanii wrześniowej. Był więzieniem syberyjskich łagrów i żołnierzem w armii gen. Andersa i walczył pod Monte Cassino. 31 sierpnia br. Jan Nosal obchodził 89 rocznicę urodzin. Redakcja przekazuje mu z tej okazji najlepsze życzenia.

Drogi Czytelniku! Prosimy o nadsyłanie nazwisk żołnierzy pochodzących z naszej gminy, którzy brali udział w wojnie w 1920 r. Chętnie opublikujemy ich listę w kolejnym numerze naszego czasopisma. Możemy także pomóc w staraniach o przyznanie odznaczeń za udział w tej wojnie

Redakcja

ZNÓW PRYWATNA

Pierwsza aptekę otworzył w Brzostku w 1858 r. Ignacy Łukasiewicz - birtorca przemysłu naftowego. Jednak już wkrótce sprzedał ją swojemu koleźce Porfiremu Ziemięwiczowi. Ten związał się na dłużej z Brzostkiem pełniąc tu obowiązki aptekarza przez blisko 30 lat. Zresztą nie było to jego jedyne zajęcie. Przez pewien czas był także burmistrzem miasteczka. Pod koniec XIX w. aptekę nabył Józef Bursa, a po nim prowadził ją Zdzisław Rakowiecki. 15 stycznia 1945 r. budynek apteki został zniszczony przez pożar. Równocześnie skończyła się epoka „prywatnych aptekarzy”. Ich funkcję przejęły instytucje państwowe.

Dziś po upływie 45 lat apteka znów będzie prywatna. O jej przejęcie stara się mgr Adam Sterkowicz, który uzyskał w Ministerstwie Zdrowia koncesję na zakup sprzętu aptecznego i leków. Sterkowicz zabiega także o wydzierżawienie lokalu, w którym mieści się obecnie apteka. Zamierza zmniejszyć jego powierzchnię. Taką propozycję przedstawił na sesji Rady Gminy w dn. 23 lipca Br. Radni po dyskusji skierowali sprawę do odpowiedniej Komisji, która ma ją zaopiniować. Na razie zadeklarowali jedynie, że apteka będzie się mieścić w zajmowanym obecnie budynku. Nie rozstrzygnęli natomiast komu pomieszczenie zostanie wydzierżawione. Radni mówią, że zależy to od zapewnienia dobrego zapatrzenia w leki i uprzejmości w obsłudze klientów. Rzecz jasna istotną sprawą jest wysokość czynszu.

/wiz/

WIADOMOŚCI BRZOSTECKIE. Pismo Towarzystwa Miłośników Ziemi Brzostockiej i Rady Gminy w Brzostku

Redaguje zespół: Red. nac. Bogdan Stanaszek, red. techn. Witold Węgrzyn.

Adres Redakcji: 33-125 Brzostek, ul. Węgrska 322

Nakład 300 egz. Cena 1200 zł

str. 7

Strona 7 pierwszego numeru Wiadomości Brzosteckich

O początkach „Wiadomości Brzosteckich” pisze Wiesław Tyburowski, obecny Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Brzostockiej na s. 15, więc nie będziemy tu rozwijać tego tematu.

Zachęcamy jednak do przejrzania numerów archiwalnych zamieszczonych na stronie wiadomoscibrzosteckie.pl, stanowiących udokumentowaną historię naszego czasopisma. Tu warto przypomnieć, że archiwizację elektroniczną kolejnych numerów „WB” zapoczątkował nieodżałowany, zmarły 10 lat temu Józef Nosal – redaktor naczelny i jednocześnie techniczny. Poświęcił wiele czasu, by wprowadzić pierwsze numery, których jeszcze



Józef Nosal

sam nie składał. Z następnymi było już łatwiej. W sumie zarchiwizował 214 numerów, ostatni w lutym 2015 roku. W marcu tego samego roku, niespodziewanie dla wszystkich i chyba też dla samego siebie, zmarł. Nie dokończył już marcowego numeru, mimo że miał wiele planów co do przyszłości „Wiadomości Brzosteckich”. Józef Nosal opracował też bardzo rozpoznawalną szatę graficzną czasopisma, obowiązującą przez wiele lat. Drobne zmiany systematycznie wprowadzał jego następca, czyli Jacek Samborski, który do dziś zajmuje się składem gazety. Natomiast w marcu 2021 layout „Wiadomości Brzosteckich” unowocześniła Katarzyna Wojdyła.

Stawaj przeszłość, przyszłość oddaj Bogu
Uczciwie pracuj na rodzinnym progu

Wiadomości Brzosteckie

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BRZOSTECKIEJ I RADY GMINY W BRZOSTKU

Stawaj przeszłość, przyszłość oddaj Bogu
Uczciwie pracuj na rodzinnym progu

Wiadomości Brzosteckie

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BRZOSTECKIEJ I RADY GMINY W BRZOSTKU

Stawaj przeszłość, przyszłość oddaj Bogu
Uczciwie pracuj na rodzinnym progu

Wiadomości Brzosteckie

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BRZOSTECKIEJ RADY GMINY W BRZOSTKU, CENTRUM KULTURY CZYTELNICTWA I SPORTU W BRZOSTKU

Stawaj przeszłość, przyszłość oddaj Bogu
Uczciwie pracuj na rodzinnym progu

Wiadomości Brzosteckie

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BRZOSTECKIEJ W BRZOSTKU

Stawaj przeszłość, przyszłość oddaj Bogu
Uczciwie pracuj na rodzinnym progu

Wiadomości Brzosteckie

ISSN 1428-064X
www.wiadomosci.kw.pl
PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BRZOSTECKIEJ RADY GMINY ORAZ CENTRUM KULTURY I CZYTELNICTWA W BRZOSTKU

Stawaj przeszłość, przyszłość oddaj Bogu
Uczciwie pracuj na rodzinnym progu

Wiadomości Brzosteckie

ISSN 1428-064X
www.wiadomoscibrzosteckie.pl
PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BRZOSTECKIEJ RADY GMINY ORAZ CENTRUM KULTURY I CZYTELNICTWA W BRZOSTKU



Tak ewoluowały nagłówki „Wiadomości Brzosteckich”

Czasy się zmieniają. Dawniej gazety były głównym źródłem informacji. Teraz już tak nie jest. Telewizja, a zwłaszcza Internet są szybsze i łatwiejsze w odbiorze, ponieważ wiadomości przekazuje się na bieżąco, nawet na żywo, za pomocą obrazu i często słowa mówionego. Niestety, umiejętność czytania zanika, więc i poczytność gazet spada. Historia jak zwykle zatacza koło i pewnie wkrótce wrócimy do pisma obrazkowego ☺☺☺

„Wiadomości Brzosteckie” są miesięcznikiem, toteż mają charakter bardziej kronikarski. Dokumentują głównie to, co ważnego się wydarzyło w Brzostku i okolicznych miejscowościach, chociaż porusza się też różne problemy nurtujące lokalną społeczność. Poza tym nie jest to prasa niezależna. Ich wydawca to Centrum Kultury i Czytelnictwa w Brzostku, podległe gminie. Trudno więc publikować teksty krytyczne o tych, którzy płacą za wydawanie gazety (jednak czasami udawało się coś przemycić „między wierszami”).

Na pewno zwiększyłyby się poczytność „WB”, gdybyśmy zamieszczali różne plotki, informacje o skandalach, kłótniach czy życiu lokalnych celebrytów, ale nasze czasopismo to nie tabloid.

Mimo wszystko przez ostatnie 10 lat staraliśmy się zamieszczać rzetelne informacje dotyczące działalności Rady Miejskiej, Burmistrza, CKiCz oraz innych instytucji i stowarzyszeń działających na terenie naszej gminy.

Unikaliśmy polityki, a przede wszystkim problematyki „partyjnej”, ponieważ uznaliśmy, że jest tego tak dużo w mediach ogólnopolskich, że my powinniśmy się skupić na lokalnych sprawach.

Promowaliśmy pozytywne inicjatywy, ochronę środowiska, zdrowie, poprawność i kulturę języka ojczystego, pasje i talenty mieszkańców, a przede wszystkim osiągnięcia dzieci i młodzieży, bo w nich nadzieja na przyszłość.

Oferowaliśmy też nieco rozrywki w formie krzyżówki, różnych zagadek i ulubionych przez każdego żartów.

Byliśmy otwarci na współpracę z Osobami, które chciały dzielić się z Czytelnikami swoimi refleksjami, wiedzą czy doświadczeniem. I tu pragniemy podziękować Wszystkim, którzy przesyłali nam własne artykuły, a zwłaszcza Autorom ciekawych cykli. Dziękujemy też Czytelnikom za zainteresowanie „Wiadomościami Brzosteckimi” i zapraszamy do lektury 334 numeru. ■

Wspomnienia o początkach „Wiadomości Brzosteckich”

Wiesław Tyburowski

Po 35 latach nie pamięta się wielu szczegółów, dlatego mogę przeoczyć fakty lub Kogoś pominąć, za co z góry bardzo przepraszam. Ponadto wówczas studiowałem w Krakowie i nie mogłem się intensywniej włączyć w tworzenie czasopisma, więc moje informacje są tylko cząstkowe.

Zacznę od ogólnego nakreślenia tamtych realiów... Początki lokalnego czasopisma „Wiadomości Brzosteckie” są związane z Towarzystwem Miłośników Ziemi Brzosteckiej (TMZB) – pierwszą, niezależną od władzy organizacją społeczną w naszej gminie. Stowarzyszenie to zostało utworzone na przełomie sierpnia i września 1988 roku z inicjatywy Bogdana Stanaszka, wówczas jeszcze kleryka Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Do tego przedsięwzięcia dołączyła się grupa ponad 50 osób, którzy pragnęli zaangażować się w rozwój kulturalny i społeczny naszej Małej Ojczyzny. Formalne zarejestrowanie niezależnego stowarzyszenia było wręcz niemożliwe, bo trzeba pamiętać, że wówczas Polską (PRL-em) rządziła władza komunistyczna. Na szczęście ten niewydolny gospodarczo i zbrodniczy system chylił się ku upadkowi, dlatego po intensywnych staraniach Komitetu Założycielskiego TMZB rejestracja została dokonana. Można to określić mianem pierwszych oznak nadchodzących zmian. W czerwcu 1989 roku odbyły się w powojennej Polsce pierwsze częściowo demokratyczne wybory i Polacy odsunęli komunistów od władzy. Upadek tego systemu zaczął się w naszym kraju, a jesienią objął cały blok państw komunistycznych, na czele ze Związkiem Radzieckim w kolejnych miesiącach. Polska wkroczyła na drogę demokracji – wolność wyboru, swoboda wyznania, samorządność i wolna prasa stała się faktem. Kolejnym etapem rozwoju TMZB było powołanie własnego czasopisma. Już we wrześniu 1990 roku wyszedł pierwszy numer „Wiadomości Brzosteckich” jako pisma TMZB i Rady Gminy w Brzostku. W utworzenie tego czasopisma i wydanie pierwszego numeru najbardziej zaangażowali się: Bogdan Stanaszek (redaktor naczelny i odpowiedzialny), Wiesław Stanaszek (przewodniczący RG), Ewa Samborska (opracowanie winiety), Witold Węgrzyn (redaktor techniczny). Oprócz wcześniej wymienionych osób do prac związanych z przygotowaniem materiałów i redagowaniem pierwszych numerów włączyli się: Maria Kaput (Kolbusz), Leopold Wójcik (Dyr. GOK), Krzysztof Tyburowski, Franciszek Ogrodnik, Halina Fugiel i inne Osoby, których nie pamiętam oraz piszący te wspomnienia. Pierwszy numer „Wiadomości Brzosteckich” wydaje się bardzo skromny – dwumiesięcznik bez fotografii, czarno-biały, liczący zaledwie 8 stron, przy nakładzie 300 egz. Jednak największą wartością tego czasopisma były merytoryczne informacje o działalności w Brzostku: ▶

Rady Gminy, Urzędu Gminy, Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, Policji, Gminnego Ośrodka Kultury, szkoły podstawowej i rolniczej, Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Ważną rolę zajmowały zagadnienia gospodarczo-społeczne gminy Brzostek, co wiązało się z ogólnopolską transformacją ustrojową. Gazeta informowała o cenach płodów rolnych, pieczywa i innych artykułów oraz cenach usług świadczonych przez spółdzielnie i kółka rolnicze. Były też informacje wskazujące na zaangażowanie mieszkańców w działalność

kulturalną, handlową, gastronomiczną i komunikacyjną. Obszerne artykuły pisali: o zasadach samorządności - Wiesław Stanaszek, o historii lokalnej – Bogdan Stanaszek.

Generalnie „Wiadomości Brzosteckie” cieszyły się wielkim zainteresowaniem wśród mieszkańców oraz stały się bardzo ważnym elementem tworzenia, a także archiwizacji życia społeczno-kulturalnego i samorządowego w gminie Brzostek. ■

Sympatycznie i pomysłowo

UK

• fot. Paweł Batycki

Po raz kolejny gminę Brzostek ozdobiły dożynkowe witacze ze słomy. Niektóre pomysły powtarzały się z ubiegłego roku, pojawiały się też nowe. To jeden z niewielu trendów występujących w ostatnich latach, który chyba na wszystkich twarzach wywołuje uśmiech aprobaty. Doskonale zapowiada też, że zbliża się święto rolników – tak niedocenianego zawodu. Dzięki tym zabawnym witaczom chce się iść na dożynki! ■





Zespół „Brzosty” na gminnych dożynkach w Brzostku i w Jodłowej

Zespół „Brzosty” • fot. Krzysztof Kawalec

W sierpniu zespół obrzędowo-śpiewaczy „Brzosty” wystąpił z nowym programem pt. „Brzosteckie wesele” na gminnych dożynkach w Brzostku oraz w Jodłowej. Widowisko miało na celu przedstawienie średniemu i młodemu pokoleniu mieszkańców obydwóch gmin, jak wyglądały wesela i obrzędy weselne 50, 60, 70 lat temu.

Anna Klich powitała zebranych żartobliwym wierszykiem i zaprosiła wszystkich na wesele...

W izbie rozstawione stoły, ławy; krzątająca. Gospodarz rozlewa wódkę do butelek, degustuje, częstuje zebrane w domu weselnym starsze kobiety (Agata Wojnarowska, Pelagia Surdel i Ludmiła Pruchnik), które wesołymi, ale i złośliwymi przyśpiewkami wprawiają wszystkich w pogodny nastrój. Kończą się ostatnie przygotowania do wesela, nakrywanie stołów obrusami, naczyniami, potrawami, a już słyhać muzykę i śpiew, i widać zbliżający się orszak weselny wracający z kościoła. Po powitaniu Młodej Pary (Julia Walczyk i Karol Stasiowski) chlebem i solą przez Gospodarzy (Halina Łępa i Andrzej Chajec), Gospodyni zachęca gości do zajęcia miejsc za stołem, Kucharka (Agnieszka Rogowska) roznosi jedzenie, podaje rosół, chleb, ciasto, kroi kawałki kielbasy, uwija się wśród ludzi, żeby nikomu nie zabrakło poczęstunku. Gospodarz nalewa gościom wódkę. Zachęcają do jedzenia, picia, śpiewania, tańcowania i dobrej zabawy. Raz śpiewają chłopcy, raz baby, innym razem wszyscy na raz. A to narzekają na niesłony rosół, a to chłopcy przekomarżają się z brzosteckimi dziewczeczkami o wianek. Jak to na weselu bywało – jeden ze Swatów (Franciszek Sarana) wypatrzył podstyfirkę, czyli mężczyzn, którzy nie byli zaproszeni na wesele, ale przyszli, żeby się zabawić, pytając gospodarza o zgodę. Skoro mają pieniądze, to płacą muzykantom i śpiewają, tańczą. Swaci buntują się, bo też chcą śpiewać i tańczyć, dlatego jeden z nich (Ireneusz Próchnik) dokucza przybyłym słowami piosenek, np. „Hej, przeleciała liska przez środek owsiska, jak nie umiesz śpiewać, nie otwórz pyska”. Jako podstyfirka wystąpili: Kazimierz Ciombor, Kazimierz Machowski, Józef Barys, Jan Wójcik, Szymon Stasiowski, Oskar Jakson. Swaty proszą drużki do tańca, a potem jedna z panien (Aleksandra Płazińska), której na skrzypcach akompaniowała Eliza Markiewicz, pięknie śpiewa smętną piosenkę o tym, jak to ludzie w okolicy obgadują dziewczynę. Ale już za chwilę nastrój się zmienia – wszyscy weselnicy głośno i wesoło śpiewają „Oj, zagraj mi muzyko”. Gospodyni chwali śpiewanie gości i zachęca, żeby i Drużba (Tomasz Wojnarowski) coś zaśpiewał. Nie trzeba było go długo prosić. Swoją zabawną i rubaszną śpiewką rozbawił gości.

Zabawa trwa w najlepsze. Zbliża się północ i czas na oczepiny. Dziewczęta tańczą wokół Panny Młodej, a kobiety (Anna Klich i Katarzyna Machowska) przepychając się, próbują wyciągnąć ją z kółka. Drużki bronią Młodej, ale starszym w końcu się udaje - i Pannę Młodą sadzają na dzieżę, ściągają piękny wianek z głowy, zakładają chustkę. Swaszka (Maria Dachowska) śpiewem zachęca gości do hojnych datków na wiano dla Panny Młodej: „Trzeba jej dać, nie żałować, trzeba jej na misę, trzeba na kołyskę, trzeba jej dać, nie żałować”. A przecież trzeba na wiele, bo i na poduszki, i na pieluszki, na gąsiora i na indora, na becik i na gorsecik – o czym właśnie mówiły ludowe przyśpiewki. Uzbierane wśród gości weselnych pieniądze drużki wysypują na chusteczkę na podołku Panny Młodej, zawiązują chusteczkę, a zawiniątko chowają jej za pazuchę. Po oczepinach Pan Młody z radością i ochotą prosi swoją świeżo poślubioną żonkę do tańca. I zabawa weselna trwa nadal.

Wesele ma się ku końcowi, a tu pojawia się Dziadek (Tadeusz Nowicki), który dopiero po tygodniu wrócił z jarmarku z Pilzna. Babka (Ludmiła Pruchnik) wystroiła się i czekała na Dziadka, a ten ledwo zdążył na wesele. Obydwoje sprzeczą się, śpiewając, ku uciesze weselników i widzów: „Chwała Bogu! Żeś wrócił pijoku, ochłodeś się łajdoku!” - „O ty babo jadowito, to nie tak się chłopu wito!” - „Do karczmy powrócił i wcale się nie smucił!”. I starzy, i młodzi są zmęczeni całonocną zabawą, więc Gospodarz postanawia zakończyć wesele. Podziękowania dla muzykantów zaśpiewali goście weselni Nina i Ireneusz Pruchnikowie. Przy dźwiękach marsza weselnego formuje się orszak, który odprowadza Młodą Parę do domu Pana Młodego.

Na koniec Gospodarze, jak co roku na dożynkach, zapraszają publiczność na następny dożynkowy występ za rok. Tym razem na chrzciny. Mają nawet upatrzonych kumów. Może Burmistrz Brzostku, może Wójt Jodłowej, a może Kierownik CKiCz z Brzostku? Tak Gospodarzom przyszło do głowy... Zobaczmy za rok, co z tego wyniknie... ■





fot. Krzysztof Kawalec



fot. Krzysztof Kawalec



fot. Krzysztof Kawalec



fot. Krzysztof Kawalec



fot. Krzysztof Kawalec



fot. Krzysztof Kawalec



fot. Krzysztof Kawalec



fot. Krzysztof Kawalec



Gospodynie z Bukowej na pikniku w Dębicy

KGW Bukowa

Koło Gospodyń Wiejskich w Bukowej reprezentowało gminę Brzostek na Pierwszym Pikniku Śniadaniowym w Dębicy. To wyjątkowe wydarzenie miało miejsce 30 sierpnia 2025 roku. Nasze stoisko cieszyło się ogromnym zainteresowaniem – dziękujemy wszystkim, którzy do nas zajrzeli!

Na stole królowały:

- gofry z dżemem i bitą śmietaną – ulubione wśród najmłodszych,
- swojski chleb, który rozszedł się jak świeże bułeczki,
- domowe drożdżówki i tosty,
- ręcznie robione dżemy,
- tradycyjne prołzioki ze smalcem i „ogniem”,
- placki przygotowane przez nasze gospodynie,
- a do tego kawa i herbata, które najlepiej smakują pod gołym niebem.

To była prawdziwa uczta – nie tylko dla brzucha, ale i dla ducha! Z serca dziękujemy Urzędowi Miasta Dębica, Powiatowi Dębickiemu oraz KGW im. Księżnej Heleny Jabłonowskiej w Straszęcinie za wspaniałą organizację i zaproszenie.

Cieszymy się, że mogliśmy być częścią tego wydarzenia! Dochód ze sprzedaży przekażemy na szczytny cel – pomoc dla Krystianka.

Pamiętajmy – dobro zawsze wraca!

Do zobaczenia na kolejnych wydarzeniach! ■



„Jużyna” w Dzwonowej – święto tradycji i wspólnoty

KGW Bukowa

10 sierpnia 2025 roku w Dzwonowej odbyła się kolejna edycja wydarzenia „Jużyna”, w którym z radością wzięło udział Koło Gospodyń Wiejskich w Bukowej. To wyjątkowe spotkanie, na nowo przywołujące dawne zwyczaje i smaki związane z okresem żniw, zgromadziło wielu mieszkańców oraz gości z całego regionu.

Na naszym stoisku można było spróbować tradycyjnych potraw, jakimi dawniej raczyli się rolnicy po ciężkiej pracy w polu – prosto, smacznie i z sercem. Nie zabrakło domowego chleba, podplomyków, wiejskich smarowideł, ciast oraz chłodnych napojów na letni czas.

Serdecznie dziękujemy Pani Annie Mikrut za zaproszenie, życzliwość i stworzenie cudownej atmosfery, która sprawia, że chce się wracać tu co rok.

Takie wydarzenia pokazują, jak ważne jest pielęgnowanie lokalnej tożsamości, integracja społeczności i przekazywanie dawnych zwyczajów kolejnym pokoleniom. Cieszymy się, że możemy być ich częścią.

Dziękujemy wszystkim za wspólnie spędzony czas i już dziś mówimy: Do zobaczenia na kolejnej „Jużynie”! ■



Tradycyjna potańcówka w Nawsiu Brzosteckim

Jakub Zastawny • fot. Paweł Batycki

Dzień 9 sierpnia tego roku zapisze się w historii naszej gminy jako święto tańca i muzyki tradycyjnej. Tej letniej soboty odbyła się potańcówka, będąca kontynuacją cyklicznej imprezy, od lat organizowanej przy domu ludowym w Nawsiu Brzosteckim. Podczas tegorocznej edycji do tańca grały dwie kapele: nasza rodzima Kapela Zastawnych oraz Kapela z Ropczyckiego. Pogoda dopisała i rozpieszczała gości, którzy jak zwykle zgromadzili się tłumnie. Deski podłogi przy domu ludowym były pełne właściwie przez cały czas.

Można było usłyszeć zarówno repertuar z naszych okolic grany przez Zastawnych, jak i melodie z okolic Dębicy, Ropczyc czy Wielopola Skrzyńskiego, wykonywany przez drugą kapelę. Tak więc w powietrzu wybrzmiewały różnego

rodzaju polki (wściekle, „w lewo”, „bez noge” „kulawki”), tramelki, wolne, sztajery, oberki, walczyki i okółki. Tancerze prześcigali się w popisach i pokazie swoich umiejętności. Przybyli zarówno mieszkańcy naszej gminy, jak i tancerze czy sympatycy muzyki tradycyjnej z Rzeszowa, Strzyżowa, Błażowej oraz innych zakątków naszego województwa.

Atmosfera była bardzo radosna i sielska, co potwierdzały śpiewy zaproszonych gości podczas przerw między grą jednej i drugiej kapeli.

Całość potańcówki dopełniały wspaniałe potrawy i przekąski, a w szczególności słynne już nawsieńskie pierogi, wykonywane przez niestrudzone panie z KGW w Nawsiu Brzosteckim. Tak więc na tegorocznej potańcówce można było nie tylko potańczyć przy dobrej muzyce, ale też spróbować wspaniałych regionalnych przysmaków.

Dziękujemy organizatorom, przybyłym gościom, paniom z KGW w Nawsiu Brzosteckim, przygrywającym kapelom oraz wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tegorocznej tradycyjnej potańcówki. Mamy nadzieję, że kolejne edycje będą organizowane w równie przyjaznej atmosferze. ■



Dzieci z Nawsia Brzostockiego żegnają wakacje

Elżbieta Domaradzka

„Życia nie mierzy się ilością oddechów, ale ilością chwil, które zapierają dech w piersiach.”

Maya Angelou

Kolejne wakacje dobiegły końca. Był to czas odpoczynku od obowiązków szkolnych. Wytchnienie jest bardzo ważne, ponieważ regeneruje ciało i umysł, pozwala na efektywniejszą pracę oraz jest nieodłącznym elementem życia. Aby miło wspominać ten czas, dzieci z naszej miejscowości wraz z rodzicami wybrały się na wycieczkę do Rodzinnego Parku Rozrywki „Zatorland” w Zatorze. Został zamówiony duży autokar, aby mógł zmieścić większą liczbę chętnych do wyjazdu mieszkańców. W wycieczce wzięło udział pięćdziesiąt sześć osób.

Na przestrzeni ponad dwudziestu hektarów znajduje się kilkadziesiąt różnego rodzaju urządzeń i atrakcji, poczynając od ekstremalnych, poprzez rodzinne, a kończąc na zabawach dla najmłodszych. Mieliśmy możliwość od godziny dziesiątej do siedemnastej poddawać się uciechom i korzystać z atrakcji parku. Dzięki czterem dokładnie wytyczonym strefom zabawy, największy park rozrywki w Polsce jest bezpieczny i atrakcyjny dla grup w każdym wieku. Znajduje się tu największy w Europie Park Ruchomych Dinosaurów. Można tu spotkać ponad 100 okazów tych gadów. Największy ruchomy osobnik mierzy 35 metrów. W parku oprócz gigantycznych zwierząt znajduje się wiele dodatkowych atrakcji. Mogliśmy również odwiedzić Park Owadów i Park Mitologii. W każdym z parków korzystaliśmy z różnych dodatkowych atrakcji. Park Mitologii to wyjątkowe

miejsce, tutaj zobaczyliśmy i spotkaliśmy najważniejsze postaci i stworzenia z greckich opowieści. Mieliśmy również możliwość popływać na specjalnych wodnych statkach po jeziorze. Podróż na nich jest na tyle atrakcyjna, że łączy się z poznaniem niektórych postaci i historii mitologicznych. W Parku Owadów zobaczyliśmy różnorodne owady w skali zbliżonej do ludzkiego ciała. Z bliska mogliśmy przyjrzeć się owadom, które na co dzień są znane z podwórka, ale również mniej znanym gatunkom.

W Lunaparku korzystaliśmy z różnorodnych urządzeń i symulatorów. To miejsce naprawdę robi wrażenie, nie tylko na dzieciach, ale również na osobach dorosłych. Najmłodszymi uczestnikami naszej wycieczki byli Antosia i Maksymilian, którzy nie skończyli jeszcze trzech lat, ale również i dla nich w parku rozrywki znalazło się mnóstwo atrakcji. Uśmiechom nie było końca. Wyczerpani zabawą usiedliśmy w specjalnie przygotowanych strefach gastronomicznych, aby zjeść obiad i spróbować innych potraw. Po godzinie siedemnastej zmęczeni, ale szczęśliwi opuściliśmy park, a następnie bezpiecznie wróciliśmy do domu. Ta forma wycieczki była świetną okazją do poznania nowych miejsc, wspólnego spędzenia czasu. Nikt tutaj się nie nudził, każdy znalazł coś dla siebie.

Kolejnym wydarzeniem związanym z pożegnaniem wakacji był piknik przy domu ludowym w naszej miejscowości. Przygotowano dla dzieci szereg atrakcji między innymi dmuchaną zjeżdżalnię, fotobudkę, gry i zabawy oraz tuzin słodkości. Niewątpliwie atrakcją tego dnia była wizyta „żywej maskotki”. Dzieci chętnie fotografowały się, a miś radośnie pozował do zdjęć. Wydarzenie odbyło się pod patronatem Centrum Kultury i Czytelnictwa w Brzostku w ramach programu „Postaw na rodzinę”. Serdeczne podziękowanie kierujemy do osób należących do Rady Sołeckiej oraz Koła Gospodyń Wiejskich w Nawsiu Brzostockim, które przygotowały słodki poczęstunek dla dzieci oraz całą oprawę wydarzenia. Naładowaliśmy akumulatory, aby we wrześniu powrócić do naszych szkół i w pełni zapału zabrać się do pracy. ■



WIERSZE „KOSMICZNE”

Wiesława Gawrych

Sen czy jawa?

Siedziałam sobie w niebie
słuchałam ptasich treli
Było cudownie błogo
Każdy dzień w stylu niedzieli
Wtem wielkie larum w eterze
Pomocy
Ziemia ginie
Kto może niech tam bieży
by pomóc ziemskiej krainie
Moja empatia i dusza
natychmiast decyduje
Skaczę na łeb na szyję
ludziom na ratunek
Nie pomnę długości lotu
bo wpadłam w zasłonę zapomnienia
Znalazłam się na globie
chyba w wojennej dobie
O wszystkim zapomniałam

Kim jestem? Dlaczego? Po co? Na co?
W kołysce bezradnie płakałam
Wciąż nic nie rozumiałam
Świat jawił mi się dziwny
Ludzie smutni jacyś
zestresowani
Ciągłe czegoś się boją
Są zdenerwowani
To chyba pułapka jakaś
Boże, co ja tu robię? Zgubiłam drogę do Ciebie
A miało być tak pięknie
Czy odzyskam kiedyś moją ścieżkę?

Synowie marnotrawni

Ojczy
Nudno jest w tym niebie
Musimy słuchać tylko Ciebie
Wszystko jest doskonałe
Wszystko na Twoją chwałę
A nam się teraz marzy trochę
pokojarzyć
Poznać różne smaki
A nie tylko płatki i kaszki
Daj, co do nas przynależę
Spróbujemy swoich sił

Na planecie Ziemi.
Tam ponoć teraz burze i zawieje
Zobaczymy co się dzieje
No i skoczyli
Dwunastu ich było
Hulaj dusza
Zrobimy tu porządek nowy
Ludzie niech nam nie zwracają głowy
Wieża Babel
co za akcja!
pomieszymy im języki, żeby nie spiskowali
Mamy wiedzę naukową
o mutacji, transplantacji, przeszczepach
genach i wirusach
Ziemię ruszamy z posad!
No i stało się
Ruszyli
Bałaganu narobili
Matka Ziemia się wkurzyła
Do Ojca naskarżyła
Ojciec rzekł
- posprzątać macie
- dosyć tej zabawy
Postawcie wszystko jak było
na nogi
I wróćcie do mnie
na właściwe drogi ■

Czytelnicze fascynacje

E.M.



Joanna Kuciel- Frydryszak „Służące do wszystkiego”

Słynąca z niedawno wydanej książki „Chłopki – opowieść o naszych babkach” autorka napisała wcześniej, moim zdaniem, nie mniej interesującą pozycję wydawniczą pt. „Służące do wszystkiego”. Jest to zbiór historycznych reportaży tak umiejętnie splecionych ze sobą, że tworzą fascynującą opowieść o losach służących w naszym kraju w ciągu 100 lat. Dowiadujemy się z niej, że na służbę do miasta i bogatych ziemian na wsi szły zwykle bardzo młode (nawet piętnastoletnie) dziewczęta mające na wsi bardzo ciężkie warunki do życia. Chętnie je przyjmowano, bo „w modzie” było mieć służącą, która niewiele kosztowała (zazwyczaj strawę i dach nad głową oraz parę groszy), a była niezastąpiona w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Autorka jako pierwsza w naszym kraju zmierzyła się z trudną tematyką, opisując tę bardzo liczną, niższą warstwę społeczną wykorzystywaną przez bogatszych. A o tym, że służące zaliczano do niższej klasy ludzi, były przekonane nawet osoby należące do tzw. warstwy intelektualistów (pisarze, artyści, naukowcy, politycy). Nierówności społeczne były przyjmowane jako rzecz normalna, nikt nie kwestionował tego, bo to byli biedacy, którymi w ten

sposób się pomaga. Pisarka podkreśla, że właśnie te służące „z reguły niemające nazwisk, często nawet imion wyprasowały białe koszule sławnych mężczyzn, których zdjęcia pamiętamy z szkolnych podręczników.” O nich dużo pisano, a o służących niewiele. Twórczyni przytacza w swej książce listy i wspomnienia tych sławnych ludzi, dzięki czemu możemy się dowiedzieć, że sławni pisarze, jak Sienkiewicz, Nałkowska czy Iłakowiczówna byli emocjonalnie związani ze swymi służącymi, prowadząc z nimi korespondencję i pomagając im finansowo i materialnie do końca ich życia. Zaś dzięki służącej Gombrowicza mamy głośne, bardzo zabawne zakończenie jego najsłynniejszego dzieła „Ferdynand”. Dowiadujemy się też o polskich korzeniach Angeli Merkel, której prababka pochodząca z Poznania służyła u bogatej rodziny. Wiele też innych ciekawostek historycznych możemy poznać poprzez zamieszone w książce archiwalne dokumenty, wycinki z prasy, fragmenty różnych przemówień, które pisarka przemyca czytelnikowi tak literacko sprytnie, iż można sądzić, że czyta się wymyśloną przez nią powieść a nie fakty. I pewnie dlatego książka ta bardzo wciąga i czyta się ją dość szybko. Zaś przeczytać ją warto, ponieważ nikt do tej pory nie zgłębił tak dokładnie tego tematu, a przecież „mówi on wiele o korzeniach naszego społeczeństwa... o sile ludzkich uczuć zdolnych przekroczyć klasowe podziały”. ■

Biblioteka poleca

Opracowała
na podstawie
materiałów
z ofert
książkowych
A.D. CKiCz
Brzostek



„Męczennik!” Kaveh Akbar

„Męczennik!” to opowieść o tym, jak niestrudzenie przez całe życie próbujemy odnaleźć sens – w wierze, sztuce, w nas samych i w innych ludziach. W tej historii osierocony syn irańskich imigrantów, od niedawna niepijący, wiedziony głosami artystów, poetów i władców, podejmuje poszukiwania, które prowadzą go do śmiertelnie chorej malarzki, dożywającej swych dni w Muzeum Brooklyńskim. Cyrus Shams jest młodym mężczyzną, zmagającym się z bagażem przemocy i straty: wskutek bezsensownego wypadku zestrzelono nad Teheranem samolot z jego matką na pokładzie; z kolei życie ojca w Ameryce określała praca na fermie drobiu na Środkowym Zachodzie. Cyrus jest alkoholikiem, narkomanem i poetą, którego obsesja na punkcie męczenników popycha go do zgłębienia tajemnic własnej przeszłości – kluczem do rodzinnego sekretu jest wujek, który przed laty galopował po irańskich polach bitwy, przebrany za Anioła Śmierci, by dodawać otuchy i nieść pocieszenie umierającym, oraz pewien obraz z brooklyńskiej galerii sztuki. Ta elektryzująca, zabawna, całkowicie oryginalna i głęboka powieść zapowiada pojawienie się nowego głosu na literackiej scenie.



„Drzazga. Kłamstwa silniejsze niż śmierć” Mirosław Tryczyk

Dziadkowie brali udział w zbrodniach. Rodzice milczeli. Wnuki muszą o tym opowiedzieć, by ich dzieci tego nie powtórzyły. Mirosław Tryczyk odkrył, że jego dziadek, ten sam, któremu uwielbiał siadać na kolanach, uwikłany był w zbrodnie na niewinnych osobach. Jak się uporać z taką prawdą? Autor rusza w Polskę śladem osób sobie podobnych, które odkryły grzechy przodków i szukają języka, by o nich opowiedzieć. Trudno przyznać się do tego, że nie radzimy sobie z prawdą o naszej historii, o naszych najbliższych. Jak kochać tych, którzy zabijali? To książka o ludziach, którzy mają odwagę pamiętać i nie chcą już milczeć. Bo wyparte poczucie winy jest jak drzazga, która jątrzy ranę.



„Zaślepienie” Natalia Pożarowszczyk

Życie fotografki Oliwii Głowackiej wydaje się idealne: przystojny mąż – wzięty prawnik, wymarzona i satysfakcjonująca praca, piękne mieszkanie w prestiżowej okolicy. Jednak za zamkniętymi drzwiami tego mieszkania kobieta od lat żyje w bańce manipulacji stworzonej przez męża, który stosuje wobec niej wyrafinowaną przemoc i kontroluje każdy aspekt jej życia. Część rodziny i przyjaciół Oliwii podejrzewa prawdę, ale dopiero pojawienie się nowego sąsiada sprawia, że również Oliwia otwiera oczy i decyduje się zwierzyć bliskim. Rozpoczyna się walka o nią i jej dalszy los. I nie tylko jej, ponieważ zachodzi w uciążliwą ciążę... „Perspektywa. Zaślepienie” to pierwsza część trylogii opisującej dzieje trójki przyjaciół – Oliwii, Ulki i Andrzeja. Każdy tom porusza trudne społecznie tematy – m.in. przemocy, alkoholizmu, nietolerancji – ale jednocześnie nie brak w nich nadziei i ciepła. ■

APEL
PROSIMY O
ROZSĄDNE
GOSPODAROWANIE
WODĄ



ZGK BRZOSTEK
Zakład Gospodarki Komunalnej



DOWCIP BAWI, DRWINA DŁAWI

Wybrała JR

Na lekcji przyrody nauczycielka pyta:

- Jasiu, co powiesz o jaskółkach?
- To bardzo mądre ptaki. Odlatują, gdy tylko rozpoczyna się rok szkolny!

- Co słyhać u twojej żony?
- Uczę ją chodzić.
- A cóż jej się stało?
- Odkąd sprzedałem samochód, stwierdziłem, że zapomniała, biedaczka, jak się chodzi...

Na lekcji języka polskiego nauczyciel pyta:

- Czym będzie wyraz „chętnie” w zdaniu: „Uczniowie chętnie wracają do szkoły po wakacjach.”?
Zgłasza się Jasio:
- Kłamstwem, panie profesorze!

Wrzesień, rok 1939. Na polskie pozycje nacierają niemieckie czołgi. Widząc to, polski kapitan woła:

- Józek! Bierz granat i rozgoń te czołgi!
Po kilku minutach Józek melduje się kapitanowi.
- Melduję się, obywatelu kapitanie!
- Rozgoniłeś czołgi?
- Tak jest!
- Świetnie! Możesz już oddać granat

Nauczyciel języka polskiego pyta uczniów:

- Jak brzmi liczba mnoga do rzeczownika „niedziela”?
- Wakacje, proszę pani!

Przychodzi kobieta do apteki:

- Macie jakiś naprawdę skuteczny środek na odchudzanie?
- Tak. Plastry.
- A gdzie się je przykleja?
- Na usta.

Żona do męża:

- Zobacz, ja muszę prac, prasować, sprzątać, nigdzie nie mogę wyjść, czuję się jak Kopciuszek.

Mąż na to:

- A nie mówiłem, że ze mną będzie ci jak w bajce?!

- Cześć stary, słyszałem, że się ożeniłeś.

- Ożeniłem się...

- Musisz być szczęśliwy?

- Muszę.



Kobieta pyta męża:

- Dlaczego nasz sąsiad tak klnie?
- Albo mu pies uciekł, albo żona wróciła...



POCZYTAJ, MĄDRE...

Wybrała JR

Lepiej zaliczać się do niektórych, niż do wszystkich.

Andrzej Sapkowski

Rób, co możesz, w miejscu, jakim jesteś i z tym, co masz.

Theodore Roosevelt

Żaden wiatr nie jest pomyślny temu, kto nie wie, do którego portu płynie.

Machiavelli

Ze świata tego każdy ma tyle, ile sobie weźmie.

Lew Tołstoj

Człowiek upada i się podnosi. Jedni nazywają to gimnastyką, inni sensem życia.

Sławomir Kuligowski

Przyjaźń jest najdelikatniejszym kwiatem, który rozwija się ze wzajemnych kontaktów międzyludzkich. Jeśli nie dbamy o niego cierpliwie i niestrudzenie, więdnie i usycha, zanim otworzy wszystkie swoje pączki.

Cycon

Ludzie budują za dużo murów, a za mało mostów.

Isaac Newton

Jest tylko jedna rzecz, która sprawia, że marzenie jest niemożliwe do osiągnięcia: strach przed porażką.

Paulo Coelho

Życie nie jest problemem do rozwiązania, tylko rzeczywistością do doświadczenia.

Søren Kierkegaard

Wszystko rozpoczyna się od myśli. Myśli prowadzą do uczuć, uczucia prowadzą do działań, działania prowadzą do rezultatów.

J. Beck

Odwaga nie zawsze krzyczy. Czasami odwaga to cichy głos na koniec dnia, który mówi: Spróbuję jutro jeszcze raz.

Mary Anne Radmacher

Każdy może współczuć cierpieniom przyjaciela, ale potrzeba bardzo dobrej natury, aby współczuć sukcesowi przyjaciela.

Oscar Wilde

Przyjaciel to ktoś, kto wie o tobie wszystko i wciąż cię kocha.

Elbert Hubbard

Próby literackie

Maria
Winiarska-Szurek

Nawet drobne gesty mają ogromne znaczenie.
Ten kubek gorącej herbaty, chleb i dłoń podana
jak serce.

Otwarte ramiona, tak na oścież, bez granic.
Ten uśmiech może niepełny. Ciepłe jak deszcz
letni słowa ukoją, złagodzą cierpienie. Pozwo-
lą zacząć od nowa. Czasem ten gest tak drobny
przywraca straconą nadzieję. Pozwala stanąć na
nogach komuś, kto upadł pod krzyżem. Pełne
otuchy słowa są wtedy od złota cenniejsze. Trze-
ba trochę w życiu przejść, by zrozumieć, co waż-
ne naprawdę, co naprawdę cenne.

Jeśli jesteś oceanem miłości, będziesz się nią
dzielił jak chlebem. Bez przymusu i żalu. Z rado-
ścią. Jeśli ciemność mieszka w tobie, będziesz
się bał światła, chociaż podświadomie pragnął.
Nikommu serca na tacy nie podasz, a uśmiech-
niesz się tylko do lustra. Samotny ślepcze mający
za oko ekran telefonu. Po przebudzeniu sięgasz
po niego i sprawdzasz, czy ktoś jest przy tobie
i z tobą. Przeżywasz gorycz, smutek, żal, gdy
nie znajdziesz lajku, byle komentarza. Bo wtedy
nie istniejesz dla nikogo. Nawet dla siebie. Daw-
niej ludzie ściskali sobie dłonie. Wsadzali nos
w kwiaty i patrzyli w niebo. Milkli na dźwięk
kościelnego dzwonu, a wychodząc z domu, czy-
nili znak krzyża. Czasem odnoszę wrażenie, że
zwierzęta przejęły ludzkie cechy i odwrotnie.
Widać to w mediach społecznościowych.

Prowadzą tam działalność wiedźmy, wróż-
ki i typy spod ciemnej gwiazdy. Pichcą w wiel-
kich kotłach agresję. Doprowadzają do stanu
wrzenia. Rozlewają jak zupę po równo. Czasem
komuś przydzielą premię. Budują piedestał dla
siebie.

Tam człowiek jest gruby, głupi, szmatą
i śmieciem. Ma byle jakie ciuchy. Tam trujące
rośliny, chwasty zagłuszają róże i fiołki. Róże
i fiołki podcinają sobie żyły. Tam dzień się
zaczyna od kawy i plucia na bliźniego. Tam nie
liczy się prawda. Jest tyle prawd, ilu ludzi. Ją się
tam zabija w zarodku, bo z nią ciężko i odbiera
swobodę lawirowania.

Jestem starą wiedźmą
Mam kota w głowie i kota na kolanach
Czarnego
A jakże, tak jak w książkach piszą
Czasem siadam przy kominku
Palę wspomnienia te złe i te dobre
Niektóre same w proch się rozsypały
Kot leży na dywaniku
Przeliczając w myślach odłowione myszy
Wczoraj zdemontował choinkę
Rozbił doniczkę z kwiatem betlejemskim
Skończyły się święta
Głaszczę czarne futro

Szeptę czułe słowa
Bo nawet czarownica musi kogoś kochać

Szkoda, że nie ma mózgów w wyprzedazy,
serwisu szarych komórek albo chociaż punktów
wymiany oleju w głowie.

Mam torebkę starą i dziurawą
A w niej stary poszarpany pesel
I jakąś starą pożółkłą fotografię
Mam stare myśli i zasady
Nie piszę na Fejsie
Gdzie idę i po co
Ani o której wrócę
Nie zamieszczam zdjęć
Bo wstydzę się zmarszczek
Na twarzy i na sercu
Moi znajomi zwiedzają obce kraje
Rozdziawiając gęby
Robią sobie fotki
Czasem prześledzę wzrokiem komentarze
U mnie pogoda do niczego
Szare niebo i plucha
Kilka ogonów w oborze
Nic nowego

Rzucona na żer
Manipulantom. Hienom – hejterom.
Zalana błotem jak tłustym sosem.
Doprawiona do smaku. Podana do stołu.
Jeszcze tylko łaknący nienawiści
Wbijają we mnie widelec.
Podadzą sobie do ust...
I zagryzą.

Wierę, że istnieją anioły.
Nie noszą długich sukien i skrzydeł.
Niektóre mają na sobie garnitury,
Sukienki i dziergane na drutach czapki z włóczki.
Moje anioły nie ściskają białej lilii w dłoni.
One mają różgi.
Niektóre nawet dzierżą sękatę drągi.

Bóg do każdego znajdzie drzwi
Przyjdzie, nawet jeśli inni
Będą je z uporem tarasować.
Wystarczy, że powiesz:
Wejdz!... I prowadź.

Odchodzicie z mojego ogrodu dzieciństwa
Znikacie jak gwiazdy o brzasku
I krwawi moje serce
I tak bardzo tęsknię za wami

Bo jakoś tak dziwnie kurczy się mój świat
Wiem że nadejdzie czas i zdmuchną mój płomień

Podaj mi dłoń aniele
Na twych skrzydłach oprę skroń
Widzisz!?... Przechodzę przez kładkę
A pod nią toń
Brzegi są takie urwiste
Spienione pyski fal
Ja nie potrafię pływać
Od razu pójde na dno
Podaj mi dłoń aniele
Poprowadź pewnie me kroki

Bezpiecznie przez kładkę przeprowadź
Prosto w pierzaste obłoki
Tam gdzieś do nieba bram

Nie mów wieprzom o Platonie
Poezji, miłości nad życie
Bo każda świnia myśli
Że jej życia sedno
Mieści się w korycie
Altruista to dziwak
Poeta – idiota
Świnia nieba nie widzi
Nie wylezie z błota ■

ELEKTRONICZNE BIURO OBSŁUGI MIESZKAŃCA GMINY BRZOSTEK

Aktualności gminne

Dostępne usługi i serwisy

Terminy spłat zobowiązań

Prowadzone sprawy w urzędzie

Wpłaty za pośrednictwem płatności online

Harmonogram wywozu odpadów komunalnych

Nowe udogodnienia w naszej gminie zadowolą nawet najbardziej wymagających mieszkańców.

Posiadasz nieruchomość w Gminie Brzostek? A może opłacasz należności komunalne? Mieszkasz za granicą i nie zawsze masz możliwość przyjechać do urzędu, aby dokonać opłat? Od teraz nie musisz się martwić! Wystarczy, że zainstalujesz aplikację eGmina lub skorzystasz z aplikacji internetowej eBOM Brzostek, a wszystkie niezbędne informacje i usługi będą dostępne na wyciągnięcie ręki.

Pobierz aplikację na swój telefon skanując kod QR



ZAREJESTRUJ SIĘ JUŻ DZIŚ · <https://ebom.brzostek.pl>

Umów wizytę bez wychodzenia z domu!

Czy wiesz, że Ośrodka Zdrowia w Brzostku i w Smarżowej możesz umówić wizytę online dla siebie i swoich bliskich? Bez konieczności dzwonienia czy osobistego przychodzenia do przychodni. W ten sposób zamówisz też receptę i zlecenie na wyroby medyczne.

Aby uzyskać możliwość rezerwowania wizyt online, wystarczy, że uzyskasz dostęp do portalu PSIM. W tym celu wejdź na stronę internetową: psim2.podkarpackie.pl Poniżej znajdziesz instrukcję, jak to zrobić.

1. Pierwsze logowanie

Jeżeli nie posiadasz jeszcze konta użytkownika na Portalu PSIM, to po zalogowaniu się za pomocą Węzła Krajowego, metody:

-  **Profil zaufany**
Użyj loginu i hasła lub bankowości elektronicznej
-  **e-Dowód**
Użyj aplikacji mobilnej lub komputera z czytnikiem
-  **Aplikacja mObywatel** Polecany
Skanuj kod QR za pomocą aplikacji mObywatel
-  **Bankowość elektroniczna**
Zaloguj się za pomocą bankowości elektronicznej

2. Zakładanie konta na portalu PSIM:

Adres e-mail – adres poczty elektronicznej, na który chcesz założyć konto,

Imię i nazwisko – pola uzupełnią się automatycznie,

PESEL – pole uzupełni się automatycznie,

Numer telefonu komórkowego – numer naszego telefonu komórkowego, który ma być przypisany do konta.

Zgoda na przetwarzanie danych osobowych oraz potwierdzenie zapoznania się i akceptacji regulaminu.

Po wprowadzeniu wszystkich danych i wybraniu przycisku Zatwierdź, system automatycznie nas zaloguje do Portalu Pacjenta. Na naszą skrzynkę pocztową dostaniemy potwierdzenie, że nasze konto zostało zatwierdzone oraz otrzymamy naszą nazwę użytkownika.

3. Rejestracja wizyty

Wyszukaj usługę medyczną e-Rejestracja

Pole **Usługa medyczna** - wpisz tekst: **porada**

Pole **Podmiot oferujący świadczenie / Miejscowość**

Umów wizytę do lekarza bez wychodzenia z domu!

e-Rejestracja



Dbamy o Twoje zdrowie



– wpisz: **Brzostek** lub **Smarżowa**

Naciśnij **Szukaj**

Wyświetli się lista pierwszych wolnych terminów.

Wybierz lekarza i możesz umawiać się już na wizytę w najbliższy wolny termin lub dogodny termin.

Pole **Komentarz do rejestracji** można opisać cel wizyty np. recepta – na kontynuację leczenia wpisz nazwę leku i ilość, zlecenie na wyroby medyczne np. pieluchomajtki.

Warunkiem otrzymania kodu recepty na telefon jest posiadanie internetowego konta pacjenta lub wykonanie telefonu do rejestracji Brzostek 014 6830-472, Smarżowa 014 6835-937

Naciśnij **potwierdzenie wizyty**.

Na skrzynkę pocztową dostaniesz potwierdzenie o rezerwacji wizyty na wybrany termin.

WARTO WIEDZIEĆ! Zakładka **Uprawnienia** pozwala na dopisanie Konta Twoich podopiecznych (dziecko lub osoby najbliższe). Dzięki temu zyskasz możliwość rezerwowania wizyt również dla nich. ■



Katarzyna Podgórska
mgr biologii, dietetyk

Dieta dobrych obyczajów

Wakacje - dużo przyjemności, mało lekkości

Wakacje, urlop kojarzą się z odpoczynkiem, relaksem i regeneracją. W teorii to czas, kiedy ładujemy baterie, tak by wrócić do codziennych obowiązków z nową energią, z chęcią lub bez niej, ale w rzeczywistości. W praktyce jednak wiele osób zauważa, że po urlopie czuje się bardziej zmęczona niż przed nim. Dlaczego tak się dzieje? W czasie pracy, nauki mamy mniej więcej stały harmonogram dnia. Wstajemy konkretnej o godzinie, jemy posiłki o zbliżonych porach, wykonujemy swoje codzienne obowiązki, chodzimy spać w miarę o regularnych porach. Wakacje często ten rytm zaburzają. Śpimy do późna, jemy późne kolacje, wieczorami nadrabiamy spotkania towarzyskie. Nieregularny, zmieniony tryb dnia rozregulowuje nasz zegar biologiczny. Częste grille, imprezy, festyny, wyjazdy same w sobie są bardzo przyjemne, ale nie zawsze sprzyjają prawdziwemu odpoczynkowi. Ciągłe bycie w biegu, hałas, wakacyjne ciężkie jedzenie tzw. cheat meal (czyt. czit mil - dosłownie oszukany posiłek, odbiegający od zdrowej rutyny) jak frytki, hamburgery, kielbaski, karkówki z grilla, alkohol to wszystko może obciążać nasz układ nerwowy i trawienny. Organizm musi jednak zużyć sporo energii na trawienie tak tłustych i ciężkostrawnych potraw. Sprawia to, że po posiłku jesteśmy senni, a nie wypoczęci. Nie zawsze jest tak, że na urlopie dajemy sobie przestrzeń na „nic nierobienie”. Nawet na urlopie towarzyszy nam telefon, media społecznościowe. Nasz umysł często pozostaje w trybie czuwania i nie dostaje szansy na reset. Lampka wina, piwo, drineczek do grilla wydają się relaksujące, bo w końcu mamy wolne. Jednak codzienny wakacyjny alkohol wbrew pozorom nie relaksuje, nie sprzyja dobrym snom, nie wspiera odpoczynku. Choć może dawać złudne

wrażenie rozluźnienia, to zaburza jakość snu i utrudnia nocną regenerację. Rano budzimy się bardziej zmęczeni, a przy dłuższym powtarzaniu, bardziej ospali i bez energii. Fundujemy swojemu organizmowi rollercoaster. To jeden z powodów, dla których nawet po tzw. leniwych wakacjach czujemy się wyczerpani. Każdy ma jednak swój sposób na wakacyjny odpoczynek. Jedni spędzają czas dość aktywnie, inni tylko leżakują. Są jednak uniwersalne sposoby na to, by w wakacje naprawdę odpocząć i zapewnić naszemu organizmowi głęboki, regenerujący oddech. Między wakacyjnymi szaleństwami zadbaj o sen. To on jest podstawą naszej regeneracji. Zamiast samych imprez i spotkań, zaplanuj czas na spokojny spacer albo konkretny ruch jak rower, pływanie czy cokolwiek, co zmusi organizm do zdrowej aktywności fizycznej. Jedz lżej, sięgaj po świeże warzywa, owoce, ryby i lekkie sałatki. Grill też może być zdrowy, jeśli wybierzemy warzywa i chude mięso. W tym wszystkim nie zapomnij o nawadnianiu się. Pij wodę, lekkie herbatki. Woda to życie. Odetnij się od nadmiaru bodźców, choć na chwilę odłóż telefon i pozwól sobie na prawdziwy odpoczynek. Wprawdzie czas wakacyjny już minął, ale z pewnością jakieś wolne dni w ciągu roku się trafią i dobrze byłoby, aby organizm wówczas naprawdę wypoczął.

Wakacje nie zawsze oznaczają regenerację. Często traktujemy je jak czas intensywnej zabawy, a nie odpoczynku. Dlatego wracając do pracy, czujemy zmęczenie zamiast świeżości. Warto świadomie zaplanować swój urlop, tak by oprócz atrakcji i spotkań towarzyskich znalazło się miejsce na sen, spokój i zdrowe jedzenie dla ciała i umysłu. Wtedy naprawdę naładujemy baterie. ■

Sportowa walka na piasku – relacja z IX Mistrzostw Gminy Brzostek

Magdalena Kozłowska • Fot. Mateusz Pyskaty

10 sierpnia br. na Arenie w Zawadce Brzostockiej odbyły się IX Mistrzostwa Gminy Brzostek w Siatkówce Piłkowej. To już dziewiąta edycja turnieju, który na stałe wpisał się w kalendarz letnich wydarzeń sportowych w gminie. Organizatorami imprezy tradycyjnie byli: Ośrodek Sportu i Rekreacji w Brzostku,

sołtys Zawadki Brzostockiej Marcin Sas oraz Stowarzyszenie „Nasza Zawadka”. Choć upały w tym roku odpuściły, uczestnikom towarzyszyło piękne, słoneczne niebo, które dodało uroku sportowej rywalizacji. Do zawodów zgłosiło się pięć par, które rozegrały mecze systemem „każdy z każdym”. Mimo zróżnicowanego poziomu, na piasku toczyło się wiele ▶

wyrównanych i emocjonujących spotkań. Zawodnicy pokazali ogromne zaangażowanie i sportową pasję, dzięki czemu widzowie mogli podziwiać ciekawe wymiany i widowiskowe akcje. Bezkonkurencyjna okazała się para J. Róg / K. Witek, która zwyciężyła we wszystkich swoich meczach, nie pozostawiając rywalom złudzeń. Drugie miejsce zajęli P. Kaczka / D. Woźniak, a na trzeciej pozycji uplasowali się ubiegłorocznymi triumfatorzy Ł. Bik / P. Mroczkowski. Tuż za podium znalazła się para D. Sobczyk / K. Szymański. Nad prawidłowym przebiegiem turnieju czuwał sędzia z WS MZPS – Krzysztof Leśniak. Po ostatniej piłce odbyła się ceremonia dekoracji, podczas której najlepsze pary otrzymały pamiątkowe statuetki i medale. Wręczali je: Burmistrz Brzostku Zbigniew Kowalski, Przewodniczący Rady Miejskiej Paweł Hipszer, Kierownik OSiR Brzostek Andrzej Piękoś oraz sołtys Zawadki Brzostockiej Marcin Sas. Oprócz nagród ufundowanych przez OSiR Brzostek, zawodnicy otrzymali upominki od sponsorów: Sklep Jubilatka – Andrzej Barszcz, Marbet, Restauracja Bianco – Zbigniew Lemek oraz sołtys Zawadki Brzostockiej Marcin Sas.

Organizatorzy dziękują wszystkim uczestnikom za grę

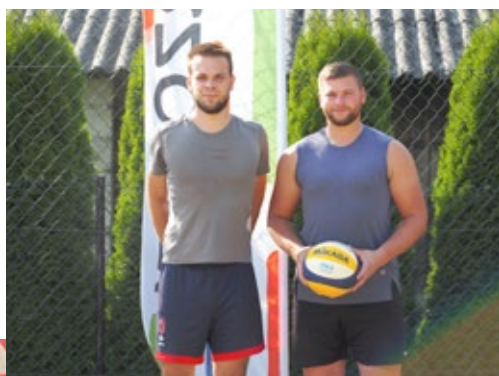
w duchu fair play, kibicom za gorący doping oraz sponsorom za wsparcie. Już teraz zapraszają na jubileuszową, dziesiątą edycję turnieju w przyszłym roku.

Szczegółowe wyniki

- Mroczkowski P. / Bik Ł. – Róg J. / Witek K.12:21
- Miśkiewicz T. / Papiernik M. – Kaczka P. / Woźniak D. 0:21
- Sobczyk D. / Szymański K. – Mroczkowski P. / Bik Ł.16:21
- Miśkiewicz T. / Papiernik M. – Róg J. / Witek K. 3:21
- Sobczyk D. / Szymański K. – Kaczka P. / Woźniak D. 11:21
- Mroczkowski P. / Bik Ł. – Miśkiewicz T. / Papiernik M.21:14
- Sobczyk D. / Szymański K. – Róg J. / Witek K.10:21
- Mroczkowski P. / Bik Ł. – Kaczka P. / Woźniak D. 13:21
- Miśkiewicz T. / Papiernik M. – Sobczyk D. / Szymański K. 4:21
- Kaczka P. / Woźniak D. – Róg J. / Witek K.15:21

Klasyfikacja końcowa:

1. J. Róg / K. Witek
2. P. Kaczka / D. Woźniak
3. P. Mroczkowski / Ł. Bik
4. D. Sobczyk / K. Szymański
5. T. Miśkiewicz / M. Papiernik ■



**BSR**

Wyfrun' z gniazda!

PROMOCJA - RRSO: 7,34%

KREDYT MIESZKANIOWY

PROWIZJA OD KWOTY
PRZYZNANEGO KREDYTU:

0 %

MAKSYMALNA MARŻA
OPROCENTOWANIE ZMIENNE:

1,77 pp

BEZ OPŁAT ZA
WCZEŚNIEJSZĄ SPŁATĘ:

0 zł

OKRES
SPŁATY DO:

30 LAT

KARENCA W SPŁACIE
KREDYTU DO:

24 M-CY

PROMOCJA KREDYTU MIESZKANIOWEGO ZE ZMIENNĄ STOPĄ PROCENTOWĄ DLA OSÓB FIZYCZNYCH

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) dla kredytu mieszkaniowego zabezpieczonego hipoteką wynosi 7,34% przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 360 000,00 zł (bez kredytowanych kosztów), okres obowiązywania umowy 300 miesięcy, wkład własny 20%, planowanych kosztów przedsięwzięcia, kredyt wypłacony jednorazowo, oprocentowanie kredytu zmienne 7,00% w skali roku wyliczone jako suma aktualnego wskaźnika referencyjnego WIBOR 3M 5,23% i marży Banku 1,77 p. p. Kredyt spłacany miesięcznie w 299 równych ratach kapitałowo-odsetkowych w wysokości 2 545,01 zł i ostatnia 300 rata w wysokości 2 546,56 zł. Całkowity koszt kredytu wynosi 409 948,55 zł, w tym: suma odsetek w całym okresie kredytowania 403 504,55 zł, prowizja za udzielenie kredytu 0,00 zł, podatek od czynności cywilno-prawnych (PCC) 19,00 zł, koszt ustanowienia hipoteki 200,00 zł, koszt ubezpieczenia nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych 6 225,00 zł (za cały okres kredytowania dla ubezpieczenia oferowanego za pośrednictwem Banku, przy założeniu składki rocznej w wysokości 249,00 zł). W całkowitym koszcie kredytu Bank nie uwzględnia kosztu wyceny nieruchomości, gdyż nie jest dostawcą tej usługi dodatkowej dla konsumenta. Całkowita kwota do zapłaty wynosi 769 948,55 zł.

Do wyliczeń w reprezentatywnym przykładzie przyjęto ubezpieczenie nieruchomości za pośrednictwem Banku w Generali Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. Konsument ma możliwość wyboru ubezpieczyciela. Bank wymaga zabezpieczenia w postaci hipoteki na nieruchomości mieszkalnej oraz cesji na rzecz Banku praw z umowy ubezpieczenia nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych w całym okresie kredytowania. Oprocentowanie kredytu jest zmienne i w okresie obowiązywania umowy kredytu może ulec zmianie w związku ze zmianą wskaźnika referencyjnego WIBOR 3M, który może spowodować, że koszty obsługi kredytu mogą wzrosnąć lub zmaleć. Zmienne oprocentowanie niesie za sobą ryzyko wzrostu wysokości raty kapitałowo-odsetkowej, a tym samym całkowitej kwoty do zapłaty. Kalkulacja została dokonana na dzień 14.08.2025r. na reprezentatywnym przykładzie.

Bank podejmuje decyzję o udzieleniu kredytu po dokonaniu analizy oceny zdolności kredytowej. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 ustawy Kodeks Cywilny.

Promocja trwa do 28.11.2025 r.

BSR Bank Spółdzielczy
Rzemiosła w Krakowie

www.bsr.krakow.pl



Groch z kapustą

Janina Słupek

Lato, lato... i po lecie
Lato pachnące miętą, lato koloru malin
Lato zielonych lasów, lato kukulek i czajek.

Katarzyna Jamróz

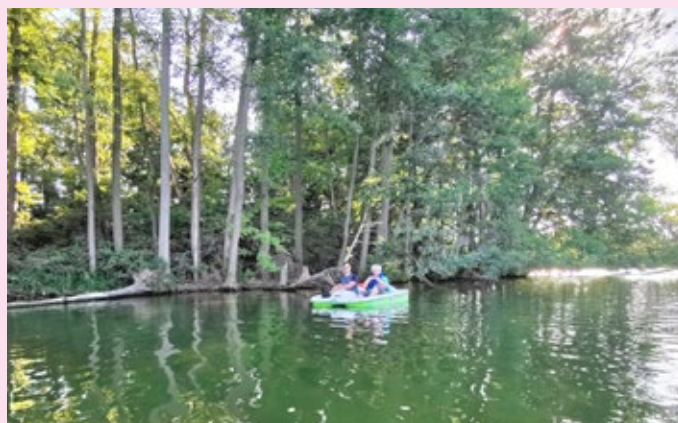
W tym roku miałam szczęście przez osiem dni wypoczywać w takim cudnym miejscu, gdzie do jeziora było 150 m, koło pensjonatu rosła mięta i maliny (oraz truskawki w skrzynkach), naokoło lasy, a nad jeziorem ptactwo wodne wydawało różne odgłosy. I gdzie to było - może w ciepłych krajach? Nie, to w Polsce w woj. zachodniopomorskim, w Gospodarstwie nad jeziorem Załom, znajdującym się w otulinie Drawieńskiego Parku Narodowego. Był to przedwojenny folwark o powierzchni 5 hektarów obejmujący m.in. zabytkowy dworek, stodołę



oraz stolarnię. Pokoje gościnne mieściły się w gruntownie odrestaurowanej „Starej Gorzelni” oraz w budynku „Stary Załom”, gdzie wynajęliśmy 3 apartamenty. Ponieważ wypoczywało nas tam 14 osób, apartament czteroosobowy zajęliśmy my, seniorzy, czyli rodzice i dziadkowie wypoczywających, w apartamencie sześćoosobowym zamieszkały nasze dzieci, czyli trzy małżeństwa, w czteroosobowym - czterech nastolatków. Wydawać by się mogło - jak zapewnić rozrywki dla tak zróżnicowanej grupy osób? Otóż do gospodarstwa agroturystycznego przynależały dwie prywatne plaże, w tym jedna z pomostem, a druga z miejscem do plażowania,



kajaki, deski SUP z żaglem, ponton, rowery wodne i łódka



oraz żaglówka. W osobnym budynku znajdowała się sala gier z bilardem, tenisem stołowym, piłkarzykami oraz darterem i tarczą do rzutów lotką. Aby korzystać z tego bogatego wyposażenia, wystarczyło wnieść opłatę 10 zł dziennie od osoby dorosłej.

Rzadko spotykaną atrakcją była możliwość skoku do wody z użyciem liny. Wyglądało to tak, że najpierw należało wspiąć się na drzewo po przybitych szczeblach, uchwycić się drążka umocowanego na linie, rozkołysać się i skoczyć do jeziora. Atrakcja ta cieszyła się niezwykłym powodzeniem wśród młodzieży i dzieci. Oprócz wymienionego sprzętu Gospodarstwo udostępniało ogród z altankami, leżaki



ogrodowe, drewno na ognisko, rozpałkę, sprzęt do grillowania, rowery damskie i męskie, boisko do piłki nożnej i siatkowej, sprzęt do badmintona i speedmintona, pralkę z suszarkami zewnętrznymi oraz parking samochodowy.



Podczas naszego pobytu przebywało tam dużo rodzin z dziećmi w wieku 1 - 15 lat, gdyż dzieci mogły korzystać bezpłatnie z rowerków dziecięcych i biegowych, fotelików na rowery dla dorosłych, sali zabaw dla dzieci z projektorem, trampoliny, placu zabaw z piaskownicą i tyrolką, sprzętu do pływania dla dzieci, samochodzików z napędem na baterie, wanienek dla dzieci i krzesełek do karmienia. Rodzice dzieci małych i większych mogli na zmianę zajmować się swoimi

pociechami oraz uprawiać sporty wodne.

Wyposażenie kuchenne pozwalało na samodzielne sporządzanie posiłków lub spożywanie ich w Czołpie w jadłodajni, gospodzie, barze, karczmie. Jest tam kilka sklepów znanych sieci handlowych oraz pierogarnia z bardzo dużym wyborem pierogów, naleśników, krostek itp. A na słodko można kupić pyszne ciasta w cukierni, lody i napoje w kilku barach. My radziliśmy sobie z wyżywieniem w ten sposób, że przywiozłam dużą ilość cukinii z własnego ogrodu i na tej bazie po dokupieniu pomidorów, papryki, mięsa, kiełbasy, makaronu i czasami ziemniaków uczestnicy w średnim wieku przyrządzali pyszne dania dla wszystkich uczestników naszej grupy. Kilka razy byliśmy na obiadach w restauracji, ale dla przykładu podam, że kawałek miętusa, frytki i trzy rodzaje surówek kosztowało 80 zł na osobę. Można było również zakupić gotowe dania w słoikach, wędliny i ryby z pobliskich jezior wędzone „na oczach” kupujących, poduszane kiełbasy i wędzone mięsa (w stosownej cenie). Podczas pobytu zdążyliśmy się zapoznać ze smakiem i cenami dań z różnych lokali. A wieczorem nad ogniskiem niemal codziennie piekliśmy kiełbaski na kolację, śpiewając przy gitarowym akompaniamencie jednego z uczestników naszej grupy.

Przyznaję, że dotychczas nie spotkałam się w żadnym innym obiekcie z tak bogatym wyposażeniem do sportów wodnych, turystyki rowerowej i pieszej (oczywiście kijki do nordic walking były dostępne jak również kosze na grzyby) oraz dla dzieci małych i większych. To był niezapomniany pobyt.

Zanim wyruszysz do ciepłych krajów poznaj najpierw swój kraj ojczysty. ■



Zagadki fotograficzne

Jaki to gatunek?



Jaka to miejscowość?



fot. Czarek

OKNA PCV

DOSKONAŁA JAKOŚĆ W SUPER CENIE

CENY PRODUCENTA


aluplast®



SCHÜCO



OKNA I DRZWI Z PCV I ALUMINIUM



KOLiN-styl

e-mail: kolin.brzostek@gmail.com
www.kolinstyl.pl

39-230 Brzostek
ul.szkotnia 18 (I piętro)
tel. +48 514 933 091
tel. +48 533 345 089

U nas drogi jest tylko klient

JUBILER RUBICELLO



RABAT
NA OBRĄCZKI

-20%

Spis treści

Gminne Dożynki 2025	5
Z prac Rady Miejskiej.....	9
A lato było piękne tego roku... *	9
Zakończono przebudowę przedszkola w Brzostku	10
Podwójne święto w Przeczycy.....	11
Pamiętajmy!.....	13
1200 zł za gazetę.....	14
Wspomnienia o początkach „Wiadomości Brzosteckich”	15
Sympatycznie i pomysłowo.....	16
Zespół „Brzosty” na gminnych dożynkach w Brzostku i w Jodłowej	18
Gospodynie z Bukowej na pikniku w Dębicy.....	21
„Jużyna” w Dzwonowej - święto tradycji i wspólnoty.....	21
Tradycyjna potańcówka w Nawsiu Brzosteckim.....	22
Dzieci z Nawsia Brzosteckiego żegnają wakacje.....	23
Czytelnicze fascynacje	24
Wiersze „kosmiczne”	24
Biblioteka poleca	25
Dowcip bawi, drwina dławi.....	26
Poczytaj, mądre.....	26
Krzyżówka z nagrodą	27
Próby literackie	28
Elektroniczne Biuro Obsługi Mieszkańca Gminy Brzostek	29
Umów wizytę bez wychodzenia z domu!	30
Sportowa walka na piasku - relacja z IX Mistrzostw Gminy Brzostek.....	31
Dieta dobrych obyczajów.....	31
Groch z kapustą	34
Zagadki fotograficzne.....	35
Cennik reklam i ogłoszeń.....	38
Rozwiązania zagadek i krzyżówki z poprzedniego numeru.....	38
Fotokącik	39
Fotokącik	40

UWAGA!

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Publikując materiał nadesłany, redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść, która może być sprzeczna z naszymi poglądami. Przesłanie materiałów niezamawianych nie jest równoznaczne z ich opublikowaniem, będą one zamieszczane w gazecie w miarę możliwości. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania materiałów oraz do korekty w zakresie poprawności językowej. Ze względu na druk w kolorze **materiały graficzne na szerokość strony A4** powinny posiadać **min. 3 mm margines i obowiązkowo 3 mm na spad ze wszystkich boków.**

„WIADOMOŚCI BRZOSTECKIE”

zrzeszone w POLSKIM STOWARZYSZENIU PRASY LOKALNEJ

Wydawca: Centrum Kultury i Czytelnictwa w Brzostku

Redaguje zespół: Urszula Kobak (red. nacz.), Paweł Batycki, Alina Dobrowolska,

Magdalena Kozłowska, Elżbieta Michalik, Jadwiga Raś, Jacek Samborski (red. techn.),

Marzena Sołtys, Natalia Świętoń, Krzysztof Tyburowski, Katarzyna Wojdyła (layout),

Marzena Wójcik, Justyna Zegarowska

Skład zamknięto: 8 września 2025 r.

Druk: Drukarnia PRINTGRAPH w Brzesku

Nakład: 550 egz.

Adres redakcji: ul. 20-go Czerwca 4, 39-230 Brzostek; tel: 14 683 03 15

E-mail: wiadomosci@brzostek.pl

Strona internetowa: www.wiadomoscibrzosteckie.pl

Nr konta: BSR w Krakowie O/Brzostek

Nr: 49 8589 0006 0080 0210 2062 0001

CENNIK REKLAM I OGŁOSZEŃ

Opłata za zamieszczenie reklamy lub ogłoszenia w jednym numerze:

1 strona A4 160 zł

½ strony A4 90 zł

¼ strony A4 lub mniej 60 zł

Reklamy zamieszczane będą wyłącznie w drugiej połowie miesięcznika. Płatności należy dokonywać na numer konta podany w stopce gazety. Centrum Kultury i Czytelnictwa w Brzostku wydaje rachunki za zamieszczenie reklamy.

Nie pobieramy opłat za podziękowania pogrzebowe.

Nie pobieramy opłat za ogłoszenia z jednostek organizacyjnych gminy.



CKiCz BRZOSTEK
Centrum Kultury i Czytelnictwa

ROZWIĄZANIA ZAGADEK I KRZYŻÓWKI Z POPRZEDNIEGO NUMERU

Fotograficzna zagadka przyrodnicza: Klon jawor

Fotograficzna zagadka geograficzna: Rab (Chorwacja)

Hasło krzyżówki: Leniwemu robota idzie tak, jakby wodę w przetaku nosił.

Nagrodę książkową wylosowali: Jadwiga Białas z Nawsia Brzosteckiego (krzyżówka), Irena Czech z Zawadki Brzosteckiej (zagadka przyrodnicza), nie wpłynęło poprawne rozwiązanie zagadki geograficznej.

Osoby, które wylosowały nagrody książkowe za rozwiązanie zagadek i krzyżówki, proszone są o odbiór nagród w ciągu 30 dni od ukazania się informacji o nagrodzonych.

Materiały do kolejnego numeru

„Wiadomości Brzosteckich”

prosimy przesyłać na adres wiadomosci@brzostek.pl



Fotokącik



Robisz zdjęcia? Pochwal się nimi.

Prześlij je wraz z imieniem i nazwiskiem oraz miejscem zamieszkania na adres: wiadomosci@brzostek.pl. Przesłanie tych danych oznacza zgodę na ich publikację w „Wiadomościach Brzosteckich” w podpisie pod zdjęciem.



fot. Anna Massalska z Krakowa



fot. Magdalena Nylec z Januszkowic



fot. Monika Dudek



fot. Anna Massalska z Krakowa



fot. Martyna Ryba z Nawsia Brzosteckiego

Fotokącik



Robisz zdjęcia? Pochwal się nimi.

Prześlij je wraz z imieniem i nazwiskiem oraz miejscem zamieszkania na adres: wiadomosci@brzostek.pl. Przesłanie tych danych oznacza zgodę na ich publikację w „Wiadomościach Brzostekich” w podpisie pod zdjęciem.

Wakacyjne podróże



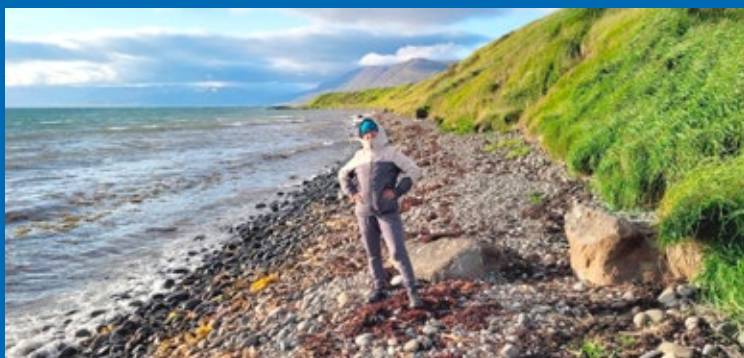
Mazury, Jezioro Kalwa - Pasym, fot. Anna Massalska



Burrow Beach, Dublin fot. Magdalena Gąsior



Nierychta - Wola Więckowska (Małopolska), fot. Anna Massalska



Islandia, fot. Krzysztof Nowak



Lipiec na Islandii, fot. Elżbieta Sarna-Nowak



Rezerwat przyrody Kornuty, Beskid Niski, fot. Karzyna Zięba



Turcja - Alanya, fot. Anna Massalska